

GŁOS WĄBRZEŃSKI

Przedpłata: w kwart. miesięcznie 1,50 zł z odroczonym przysiężeniem 20 gr tygodni. W wypadkach nieprzewidywanych, przy wznowieniu przedsięwzięcia, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący się ma prawa żądać pozostawienia dostarczenia gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dzień ogłoszenia redakcja nie odpowiada.



Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wierzchn. mm. (7 lin.) 10 gr, za reklamy na str. 3-lin. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłoszeniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo, w poniedziałek, środę i piątek. Skrytka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Poniedziałek Leona Wielk. P.
Wtorek Wiktora
Środa Hermenegild.

Dziś wschód słońca o godz. 4,50 zach 18,25
Jutro „ „ 4,48 „ 18,26
Dziś „ księżyc „ 14,12 „ 1,31

Nr. 43

Wąbrzeźno, wtorek 12 kwietnia 1927 r.

Rok VII

W przededniu rewji czerwonej.

Zbliża się pierwszy maj — święto wiosny.. święto „proletariatu” — święto komuny żydowskiej. Zbliża się wszechświatowy „dzień krwi” i „zapłaty”... jak opiewają socjalistyczno-bolszewickie biuletyny międzynarodowe.

Zakwilił pierwszy „ptaszek” lewicowy... Komunistyczno-bolszewicka mafja zaczęła swą „robotę”...

Nieomal równocześnie zawrzała i nasza pepieska partyjka... Jaki? To wielki pies — brytan bolszewicki zaszcześcił na alarm — a pepieski piesek miałby być cicho?

„To się po nas nie pokaże” warknęły lewi — kundle — i — zaczęła się „robota”.

Jak z czarnoksięskiej torby obfitości posypały się próbnymi plakaty, rzucono się do szycia sztandarów przyszykowane opaski „milicyjne” — zmontowano napowrót szwankujące do niedawna porozumienie z komuną — krótko mówiąc — w czerwonym kotle zawrzało!

Nagle ktoś puknął się w głowę: Przecież nie wypada na taką wielką czerwoną uroczystość — pozostać w dobrych stosunkach z rządem. Choćby dla zachowania tradycji — trzeba uderzyć w dzwon opozycyjny! Nawet — gdyby ten rząd był najwygodniejszy — nie można przy takim święcie trzymać z nim otwarcie — Bolszewia mogłaby się krzywić — a i niemieccy socjal-monarchiści napewno ostro by taką „niesolidarność” skarcili.. Jeszcze gdyby nie te przekłete zwycięstwa genewskie i aresztowania wśród komunistów — to może... może!! Jakoby się wytłumaczyło Niemcom i Bolszewji — że to przecież „nasz rząd”, że Piłsudski dawny socjalista — i możnaby zgodę utrzymać — Ale wobec tak wybitnie „burżuazyjnych” wystąpień min. Zaleskiego w Genewie — wobec takiego wyraźnego lekceważenia świętego przymierza z socjal-demokracją niemiecką — do którego ostatnio przylączyły się jeszcze tak straszliwie „nietaktowne” aresztowania komunistów — i rozstrzelanie dwóch szpiegów niemieckich! — Nie! Nie można! Trzeba zerwać przymierze — zająć napowrót grunt opozycyjny..

...I zerwanol.. Pepieskie knudle wypowiedziały posłuszeństwo rządowi — bijąc na alarm, że rząd zdradza interesy proletariatu, że bierze w obronę kapitał i burżuazję — że nie pozwoli sobie nawet gadać o projektach socjalizacji życia publicznego — i licho wie co jeszcze czyni — byle tylko pognać „robotnika” polskiego w osobach jego przedstawicieli z P. P. S. Nie tyle może robotnika — co tych „przedstawicieli” ale to właśnie najgorzej! O robotnika nikt by się nie ujął — ale takie tyranizowanie i lekceważenie socjal-bolszewików i posłów — zasługuje na „karę”.

Leży oto przed nami artykuł odezwa podpisywany przez pana — przepraszam przez towarzysza Niedziałkowskiego posła — apostoła i czciela czerwonej szmaty zwanej szumnie sztandarem. Oto co pisze ten „mąż opacznościowy” lewicy:

— „Społeczeństwo (jaki społeczeństwo?) zrozumiało że złe obyczaje rządowe nie są wcale lepsze od złych obyczajów sejmowych”. „Wielkie wstrząśnienie dni majowych rozłazi się prosto jak złe zszyte kawałki płótna” — a towarzysze by chcieli, żeby to wielkie wstrząśnienie skończyło się tak, jak w Rosji — unurzaniem we krwi i tak już dostatecznie okrwawionej czerwonej płachty? Wierzmy, że byłoby to po myśli międzynarodowej mafji ober-lajdaków komuny — ale na szczęście stało się inaczej! Polska wyszła z opresji cała a natomiast P. P. S. się wściekła:

„Rząd obecny, który wyszedł na naszych barkach sromotnie zawiódł nasze nadzieje. Czy w maju byłby się kto spodziewał tego, co się dzie-

je obecnie to po tym człowieku wodzu (Piłsudski), który z naszych szeregów wyrosł — dla nas długie lata pracował — mienie i życie za nas poświęcał? Przenigdy”.

To już trochę zanadto bunczucznie! Więc panowie socjaliści uważają, że jeśli ktoś raz wdepnął w błoto — to już musi w niem brnąć do końca swoich dni? Wierzmy mocno, że dla „towarzyszy” byłoby to bardzo wygodne — ale na szczęście ogół społeczeństwa jest nieco innego zdania! Właśnie jedną z najpoważniejszych zasług Marsz. Piłsudskiego jest to że zerwał on wreszcie te przekłete nici, wiążące go tradycją z P. P. S.

Ale socjaliści właśnie nie chcą się z tem pogodzić:

Pozatem przecież P. P. S. nie może dać się zdystansować komunistom i socjal-bolszewikom wyzwolencom! Toż jako? Tamci szykują na-

gwałt awanturę.., będą demonstrować, szykano wać, protestować, śpiewać „między-narodówkę” a może nawet strzelać do policji i do wojska a P. P. S. ma siedzieć cicho?

Nigdy! Toż to byłaby „hańba” w pojęciu „uczciwego” socjalisty. Pierwszy maja zastanie polskich pepiesiaków na stanowisku w jednym szeregu z komuną i całą międzynarodówką ma-sońską!

Tak sobie powiedzieli nasze „lewycowce” i aby w dniu dorocznej rewji proletariackiej mieć wolne ręce i gardła — tudzież pełną swobodę w napisach afiszowych i sztandarowych wypowiedzi posłuszeństwo rządowi!

Zobaczmy teraz kto kogo zlicytuje w czerwieni i kto popelni więcej szaleństw pierwow-majowych? Losy zostały rzucone: Pierwszy maj za pasem! J. K.

Dziesiąta rocznica rewolucji w Rosji.

Car Mikołaj II.

Aleksander Kiereński.

Wbrew dotychczasowym wiadomościom oficjalnym otrzymanym od rządu Sowieców a stwierdzającym bezwzględna śmierć cara Rosji Mikołaja II-go i jego rodziny — arcybiskup prawosławny w Berlinie oraz biskup prawosławny w Sofji stwierdzili publicznie — w czasie nabożeństwa odprawionego na intencję powodzenia imprez carskich, że car Mikołaj II-gi nie został rozstrzelany — ale ukrywa się wraz z rodziną czekając sposobnej chwili do wkroczenia do Rosji i powtór- nego objęcia tronu.



Czy — i o tle wiadomość duchownych dygnitarzy prawosławia jest prawdziwą — stwierdzić nie można narazie — jednakże jeśli tak jest istotnie i car żyje jeszcze — to wkrótce przecież czegoś nowego się o nim dowiemy..

W miesiącu bieżącym mija 10 lat od chwili wybuchu rewolucji — dlatego, korzystając z okazji podajemy naszym Czytelnikom fotografię cara i jego „pogromcy” — b. szefa rządu i krótko-

trwałego dyktatora Rosji Aleksandra Kiereńskiego. Był on niejako pośrednim sprawcą śmierci cara i śmierci setek tysięcy wytraconej inteligencji, arystokracji, duchowieństwa i oficerów rosyjskich. Nie mając koniecznej energii do utrzymania w karkach rozszalałych żywiołów ludu — wywołał on jednak rewolucję narażając kraj cały na zgubę i oddając naród na pastwę żydostwa i zdra-dzieckiego bolszewizmu.

Krótkie wiadomości telegraficzne

Na stacji Łuków zderzyły się dwa pociągi z których jeden uległ wykołaceniu Wypadku z ludźmi nie było.

W Paryżu podczas składania zeznań padł w Sądzie rażony apopleksją baron Karol de Vaure.

Rada komisarzy ludowych Białorusi Sowieckiej uchwaliła wniosek do Centr. Komitetu w Moskwie proponujący odznaczenie posłów Hołowacza i Wołoszyna orderem czerwonego sztandaru za zasługi dla komuny i za cierpienia więzienne.

Fabryki zapalek: „Mszczonów”, „Piomyk”, „Błonie”, „Br. Stabrowscy”, „Silesia”, „Progress-Wulkan”, „Watra”, „Promień”, „Marios” i inne przechodzą w posiadanie państwa. Objęcie tych fabryk przez rząd nastąpi niedługo. (Oby tylko nie stało się tak, jak z papierosami!!)

W Królewskiej Hucie na Śląsku odbył się w tych dniach proces przeciwko szpiegom niemieckim: Nieszporkowi Henrykowi, Nieszporkowi Maksowi i Garbarkowi Adamowi, Heryk Nie-

szporek skazany został na 6 lat więzienia, Maks Nieszporek na 1 i pół roku Garbarka zaś uniewinniono.

W Hiszpanji wykryto nowy spisec przeciw dyktaturze Primo de Riveri. Aresztowano 4-ch oficerów, którzy jednakże twierdzą, że są niewinni.

Na dworcu przetokowym w Bydgoszczy pociąg przejechał 13-letnią dziewczynę Wendównę zajętą zbieraniem węgla. Nieszczęsne dziecko z odciętą nogą przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala.

W Rudziszkach pod Wilnem dopuścili się kradzieży z włamaniem dwaj „dygnitarze” miasteczki: Franciszek Urbanowicz były wójt a obecnie radny — oraz niejaki Hrubowicz — członek sejmiku powiatowego. (Ładni „dygnitarze”!)

Szefami służby bezpieczeństwa w Krakowie i Lwowie mianowani zostali oficerowie — a mian: major Dziadosz i major Rutkowski. (Czyżby militarzacja urzędów?)

Na Białej — Rusi sowieckiej w pobliżu Homla w kilku miasteczkach ludność miejscowa urządziła szereg pogromów żydowskich — przyczem kilkunastu żydów zamordowano. (Dziwna rzecz, że o tem właśnie prasa żydowska milczy — ale niech w Polsce ktoś żydziaka trzasnie w gębę to już żydzi krzyczą „gwałt“ — pogrom!)

Wybory prezydenta w Łotwie zostały zakończone zwycięstwem lewicy. Prezydentem republiki Łotewskiej został dotychczasowy notariusz i min. wojny — Semgals — jeden z przywódców socjalistycznych.

Stan zdrowia umierającego króla rumuńskiego Ferdynanda polepszył się w sposób zdumiewający dzięki zastosowaniu tajemniczego wynalazku doktora belgijskiego p. Leroux, który nie chce zdradzić składników swego lekarstwa.

Tajemnicza tragedia, jaka się rozegrała w tych dniach w pociągu Kraków — Warszawa — została wyjaśniona. Znalezione w wagonie para samobójców pochodzi z Warszawy. Mężczy-

zna nazywa Marjan Jelowski i ma lat 21. Jest on z zawodu subjektem w składzie kawy. Towarzyszką jego jest 17 letnia Janina Adamska uczennica gimnazjum. Brak pozwolenia na ślub pchnął oboje w objęcia samobójczej śmierci.

W czwartek ubiegły nieznani sprawcy napadli na kasę pociągu osobowego pomiędzy stacją Winniki — a Lwowem rabując 1140 zł gotówką oraz szereg listów wartościowych. Pogoń policyjna nie dała rezultatów.

Wyrokiem Sądu Okręg. w Warszawie — Marjan Linde (brat zamordowanego) i Wilhelm Bau — słynni z pamiętnej sprawy o nadużycia w P. K. O. — zostali skazani: Bau — na 1 1/2 roku — a Linde na 1 rok więzienia. Narazie pozostają oni jeszcze na swobodzie — za kaucją.

W republice Chile w Ameryce — minister wojny usunął prezydenta — a sam się ogłosił dyktatorem. Cały zamach dotychczas miał przebieg bezkrwawy — jednakże walki są nieuniknione.

Nowa afera szpiegowska na Pomorzu.

Wykrycie olbrzymiej afery szpiegowskiej w Toruniu. — Aresztowania. — Śledztwo. — Gniazdo szpiegów w Grudziądzu. — Tajemnicza sieć szpiegowska na Pomorzu.

Grudziądz — Toruń. Jeszcze nie przebrzmiało echo stracenia zdrajców-oficerów — a już nowy alarm rozległ się na wsze strony Polski — niosąc rozpaczliwą wieść o nowej hańbie, jaka na nas spadła.

Oto policja polityczna łącznie z żandarmerją wojskową dokonała szeregu rewizyj w Toruniu i w Grudziądzu aresztując kilkanaście osób podejrzanych — a w tej liczbie również i oficerów którzy na równi z cywilami trudnili się wykradaniem planów wojskowych i odprzedawaniem ich niemieckim agentom-wywiadowcom. Na czele całej akcji stał niejaki Ignacy Bonin działający wspólnie z innym wyrzutkiem społeczeństwa — Aleksandrem Chrzaniem. Obu prowodyrów policji udało się przychwycić — przyczem znaleziono również u nich obfity materiał dowodowy.

Cała akcja policyjna prowadzona jest narazie jeszcze z łatwo zrozumiałych względów w tajemnicy. Jedyne co można powiedzieć — to, że szpiegzy „działają“ już od 2-eh lat z górą i stanowią bajecznie wyćwiczoną i wzorowaną na niemieckim wywiadzie szajkę na trop której z trudem tylko udało się wpaść — i to tylko więcej dzięki domysłom — niż na zasadzie dowodów. Akcja szpiegowska obejmuje całe Pomorze niby macki olbrzymiego polipa albo niby olbrzy-

mia — misternie utkana sieć. W każdym mieście, w każdym niemal oddziale wojskowym szpiegzy mają zaprzędanych sobie ludzi — bądź oficerów, bądź też szeregowych kancelistów, którzy za dobrą zapłatę dostarczają im wszelkiego materiału, szpiegowskiego, jak dokumentów, planów mobilizacyjnych, tajnych rozkazów oficerskich, planów dylokacyjnych i t. p., — które po sfotografowaniu wracają z powrotem do kancelaryj wojskowych (żeby nie budzić podejrzeń) — podczas gdy klisza wraz z odbitką i dokładną kopją — jedzie do Niemiec. W ten sposób nic dziwnego, że zdrajcom udawało się przez tyle lat pozostawać w ukryciu, co by napewno trwałoby nadal, gdyby nie wszechmocny — przypadek, który pozwolił zdemaskować całą występą „robotę“.

Blizsze szczegóły — wraz z wynikami śledztwa podamy w którymś z następnych numerów gdyż ze względu na konieczność tajemnicy dziś tego uczynić nie możemy. Narazie możemy tylko stwierdzić, że cała akcja wywiadowcza rozpoczęta została w Toruniu — i jak się zdaje — dzięki informacjom otrzymanym w związku z rozstrzelaniem por. Piątka i Urbaniaka.

Strasliwa eksplozja w hucie sosnowieckiej

Przyczyną granat ręczny — Zamałch osy przypadek.

Sosnowiec. We środę rano w hucie „Katarzyna“ w Sosnowcu wydarzyła się straszna katastrofa — której wynikiem był jeden zabity i 12 robotników rannych. Przyczyną katastrofy był granat który się dostał do pieca razem ze starem żelastwem i drutem, jaki oddano do przetopienia. W jaki sposób granat ten dostał się do zwojów starego drutu — narazie nie stwierdzono, przypuszczają jednak, że stało się to skutkiem czyjejś złej woli. Być może — że jest to nowy zamach komunistów urządzony celem wywołania niezadowolenia wśród robotników huty.

Na miejsce katastrofy przybyły władze śledcze i komisja sądowa, która jednakże dotychczas żadnych konkretnych śladów celowej zbrodni nie wykryła.

Zorganizowanie Koła powiatowego Pomorskiej Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

RODACY:

Wojna światowa wykazała jak ważnym i decydującym czynnikiem w zwycięstwie jest dobrze zorganizowane, i rozwinięte lotnictwo.

Sąsiedzi Rzeczypospolitej Polskiej wytyżają wszystkie siły, by postawić lotnictwo na wyżynie obecnych wymagań techniki. Przygotowania te mogą w niedalekiej przyszłości skierować swe ostrza w nasz niepodległy byt.

Instynkt samozachowawczy i rozum nakazu je nam zbudować silną flotę powietrzną, która by w chwilach groźnych mogła stanąć w obronie najszczytniejszych ideałów wolności narodu.

Sam Rząd nie jest w możności pokrycia olbrzymich nakładów finansowych na cele lotnictwa, przeto współpraca i pomoc całego społeczeństwa okazuje się niezbędną.

Silna flota powietrzna jest nakzem chwili obsoniej, do budowy jej przyczynić się winno całe społeczeństwo.

Niestety my zostaliśmy daleko w tyle. Państwo nasze powstałe na gruzach i zgliszczach,

utrwalając swój byt wśród wrogich żywiołów nie może sprostać wszystkim zadaniom. Koniecznym więc jest, w zrozumieniu swych żywotnych interesów aby wszyscy jak jeden mąż przysli na pomoc Rządowi ofiarnie uzupełniając braki ażeby zapobiec temu, by w krytycznej chwili Kraj nasz nie mając należytej obrony, pokrył się stosami rumowisk i trupów.

W tej myśli grono ludzi powołało w Toruniu do życia „Pomorską Ligę Obrony Powietrznej Państwa“ której zadaniem jest ochrona życia i imienia obywateli przez stworzenie silnej floty powietrznej, która umożliwi zajęcie przygotowanej na wszystkie ewentualności obronnej postawy.

Ze względu na wybitnie państwowy charakter akcji zwołują na czwartek d. 14. IV. 1927 r. o godzinie 12-tej w południe zebranie w Hotelu pod Białym Orłem w Wąbrzeźnie w celu założenia Koła Powiatowego Pomorskiej L. O. P. P.

Jak najlichniesze przybycie przedstawicieli władz, Wielebn. Duchowieństwa i publiczności jest nie tylko konieczne, lecz przedewszystkiem dla każdego obywatela pożyteczne.

Wyrazam wobec tego nadzieję, że obywatele miasta Wąbrzeźna i okolicy stawiają się tłumnie na to zebranie by zadokumentować, że doceniają ważność roli lotnictwa tak dla armji, jak i dla życia gospodarczego.

STAROSTA.

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 11 kwietnia 1927 r.

— Egzamin mistrzowski. Przed komisją Egzaminacyjną przy Grudziądzkiej Izbie Rzemieślniczej odbyły się w tych dniach egzaminy mistrzowskie w wyniku, których uzyskał również tytuł mistrza jeden wąbrzeźniak a mianowicie: pan Franciszek Kopczyński — dotychczasowy pomocnik siodlarsko-tapicerski a zarazem skarbnik tut. Stowarzyszenia Samodzielnych Rzemieślników.

Nowo mianowanemu Mistrzowi zasyłamy przy tej okazji nasze najserdeczniejsze życzenia Szczęść Boże na nowem polu pracy!

— Kradzieże. Wczorajsza noc — tak cichą i spokojną — wyzyskali wszechstronnie jedynie tylko złodzieje. Korzystając z pielgrzymki nasze-

go obywatelstwa do cyrku — mistrze wytrycha obdarzeni przez naturę doskonałym „charakterem“ w rękach i w nogach — urządzili sobie również gremjalną pielgrzymkę do cudzych składów i to bynajmniej nie w celach zabawy! Wędrowka naszych rzeźmieszków wywołana została okremsem przedsięwzięciem — i związaną z nim koniecznością gromadzenia zapasów żywnościowych i porządniejszego nieco przyodziewku.

Kombinując, że najważniejsze w takich razach są zwykle pieniądze — rzeźmieszkowie nasze urządzili w pierwszym rzędzie wyprawę do składu p. Rollirada, spodziewając się, że gdzie — jak gdzie — ale u tak solidnego kupca kasa nie będzie świeciła pustkami.

Przekonawszy się jednakże naocznie że jest inaczej — postanowili ostatecznie zadowolnić się jakimś towarem, który by można ewentualnie na gotówkę wymienić — zatrzymując pewną część dla siebie — na ekwipunek świąteczny. Zabrawszy tedy na 2000 zł towarów rzeźmieszkowie — ułotnili się bez śladu — zostawiając skład w nieładzie z gościnnie rozwartem wnętrzem.

Innej nieco taktyki chwycili się niewykwalifikowani w zawodzie złodziejskim — aspiranci do tego zawodu. Oto poczuwszy gwałtowny apetyt — na szynki — postanowili je zdobyć za pomocą mniej skomplikowanych działań — niż fachowe włamanie. Uzbrowszy się tedy w ciężkie kamienie — rzeźmieszkowie (lub może tylko rzeźmieszek) — zorganizowali prawdziwy szturm na... okna wystawowe składu rzeźniczego p. Klingera (przy ul. Wolności) które nie mogąc się oprzeć tak energicznemu natarciu tudzież ciosom zadany — poważnej wielkości głazami — prosto pękły otwierając tem samem amatorom szynki drogę do wysnionego przez nich szesamu.

W rezultacie pan Klinger postradał 2 poważniejszych rozmiarów szynki — których jednakże napewno tak gorzko nie żałuje — jak wytluczonych szyb, stanowiących dziś poważną wartość pieniężną.

Tak się skończyła złodziejska eskapada nocna — będąca prawdopodobnie tylko wstępem do właściwej „akcji“ przedsięwziętej... A więc — bacznosc Kupy i Obywatele!

— Pożar. Dzisiejszej nocy o godz. 12,30 na wybudowaniu pod Radzynie wylądował pożar, który w ciągu pół godziny strawił dokładnie szopę i stodołę, w której zamknięta była krowa.

Przybyła w pół godziny straż ogniowa zastała już tylko zwęglone szczątki zabudowań wśród których leżał niemniej zwęglony trup nieszczęśliwej krowy, której nie zdołano już wyprowadzić.

Tem niemniej — straż miała jeszcze bardzo wiele roboty — przy zupełnym zabezpieczeniu od ognia domu mieszkalnego, który dzięki wytrwałej i energicznej pracy zdołano uratować.

— Amatorzy masła. W nocy z dn. 6 kwietnia do sklepu p. Łęgowskiego w Wąbrzeźnie włamało się dwóch rycerzy wytrycha i specjalnych amatorów masła — którzy rozbiwszy beczkę — zabrali ze sobą około 90 funtów tego przysmaku — poczem ulotnili się zapominając zamknąć za sobą drzwi. Niestety — obaj obywatele świeżego powietrza nie obliczyli długości ramienia policji — i nie wzięli pod uwagę wytrawnego wachu naszych obrońców prawa i sprawiedliwości, który w tym wypadku nie poskapił siły — celem wykrycia kradzieży. Zaledwie bowiem nasi rycerze wytrycha zdolali oddalić się od naszego miasta i zbliżyć się nieco do Golubia — gdy nagle — jak grom z jasnego nieba spadła na ich karku karząca dłoń policjanta... Oszołomieni rzeźmieszkowie wzięli według swych zasad nogi za pas — jednakże tylko jednemu a mianowicie Wojciechowi Czerpakowskiemu udało się uciec — drugi bowiem pan Piotrusz Fabianowicz — jako młodzieniec — nieco mniej sprawny w nogach uległ przemożnej władzy reprezentanta prawa — i z westchnieniem rozpaczy pozwolił się odprowadzić do paki. Drugi natomiast — korzystając z tego, że policjant nie może się rozdwoić — zwał do Dobrzynia, gdzie jednak wskutek własnej nieuwagi wpadł również w siodła policji, rygając na całą wiosnę z wolności „pracy“ zawodowej. Skonfiskowane „corpora delicti“ powędrowały razem ze szlachetną dwójką — do Sądu, gdzie napewno znajdą wdzięczniejsze i pewniejsze schowanie — niż u dotychczasowych „właścicieli“.

Po zbadaniu okazało się, że przychwyceni w ten oryginalny sposób rycerze wytrycha są już oddawna znani policji kryminalnej, która też postanowiła odtąd pieczołowicie zająć się ich losem bezdomnych nędzarzy — dostarczając obu druhom bezpłatnego i wygodnego pomieszczenia w jednym z gmachów rządowych — wraz z utrzymaniem na koszt państwa...

— W sprawie wprowadzenia systemu kartkowego sprzedaży denaturatu. Podaje się do wiadomości sfer gospodarczych, należących do okręgu Izby Przemysłowo — Handlowej w Toruniu, iż wobec pominięcia miasta Torunia w myśl zarządzenia Ministerstwa Skarbu z dn. 4 stycznia r. b. L. 20980/26 w szeregu większych miast, zwolnionych od kartkowego systemu sprzedaży spirytusu skażonego, poczyniła Izba tutejsza odpowiednio ze swej strony kroki celem spowodowania zmiany dotyczącego zarządzenia W związku z powyższem Ministerstwo Skarbu, przychyliając się do zajętą przez Izbę tutejszą stanowiskawo-

dało polecenie Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego odwołanie w stosunku do miasta Torunia zarządzenia o sprzedaży denaturatu na kartki z postanowieniem jednak w sile § 2 okólnika nr. 1111 z dn. 29. stycznia 1927 r., który opiewa, iż w miejscowościach nieobjętych sprzedażą na kartki, wolno sprzedawać jednorazowo i w jedne ręce nie więcej niż dwa litry spirytusu skażonego. Zarazem wyjaśnia się, że celem zapewnienia ludności na terenie Województwa Pomorskiego dostatecznego przydziału zwiększono odpowiednio kontyngent tego spirytusu dla tutejszych rozlewni. Wobec wprowadzonej w poszczególnych miejscowościach sprzedaży denaturatu na kartki, osoby, lub zakłady przemysłowe, które pragnęłyby pobierać spirytus w większych ilościach, aniżeli przewidziane to będzie przy systemie kartkowym, winni na to uzyskać zezwolenie władz skarbowych I instancji. Powyższe ograniczenie obejmuje tylko spirytus skażony ogólnym środkiem (denaturat), nie dotyczy jednak spirytusu na cele przemysłowe, skażonego środkami specjalnymi, który — jak dotychczas — sprzedawany jest petentom w ilościach potrzebnych za okazaniem uprawnień, wydanych przez Izbę Skarbową.

— **Wobec nadchodzącego tygodnia oświaty.** Zapowiedź „Daru Narodowego 3 Maja” zawsze znajdowała żywy odzwiek w sercach i umysłach Polaków. Niejednokrotnie społeczeństwo nasze czynem manifestowało że dzień 3 maja jest dla niego nie tylko świętem państwowym ale i narodowym. Niejednokrotnie dawało wyraz dobitny ofiarom, że nie jest mu obce zrozumienie potrzeby oświaty narodowej w dążeniu do wielkiej i pojętej Polski. „Dar narodowy 3 Maja” pod protektorem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej jest daną społeczną na cele oświatowe, jest obowiązkiem całego społeczeństwa i każdego obywatela z osobna. O tem obowiązku przypominamy.

Praca oświecenia i wychowania obywateli nie może spoczywać na barkach Państwa i samorządów. Konieczną jest jaknajszerszą współpracę organizacji i towarzystw oświatowych — kulturalnych. Zadanie to spełnia na terenie Pomorza, Śląska i Poznańskiego Towarzystwo Czytelni Ludowych które od pół wieku prawie walczyło z zaborcą o język polski. W Polsce wyzwolonej T.C.L. rozwinęło szeroką akcję, pracując nad budową polskiej mocarstwowi, dając przez szerzenie oświaty do jasnego celu aby każdy obywatel Polski dał z siebie jak najwięcej narodowi.

Wymownych tych dążeń wyrazem są Uniwersytety Ludowe w Dalkach i w Zagórze, w Poznańskim i na Pomorzu i ostatnio powstająca trzecia placówka oświatowa Uniwersytet Ludowy na Śląsku. Odpowiednikiem pracy oświatowej na wsi są uniwersytety powszechne w miastach. Niemniejszą rolę odgrywają biblioteki na wsi i w miastach, stanowiące podstawę wszelkiego postępu narodowego. Doniosłą rolę do odegrania ma przedewszystkiem wielka biblioteka powszechna stworzona przez T. C. L. w Katowicach.

Poczynania te, trzeba poprzeć Instytucje instancją trzeba podtrzymać. Nie możemy jednak na tempoprzestać. Trzeba przeprowadzić doniosłą reformę oświatową Z bark zawsze jeszcze nielicznych jednostek troskę o oświatę narodową przesunąć trzeba na barki wielkiego zespołu instruktorów oświatowych. Społeczeństwo nie może odmówić swego poparcia T. C. L. które dźwiga całą ciężar pracy oświatowej na swoich barkach. Nie można pozwolić na zatamowanie się materialnie doniosłych poczyną T. C. L.

Dzień 3 maja daje nam raz do roku okazję do spełnienia swego obowiązku daniny na cele oświatowe. Winniśmy to uczynić tem chętniej i ofiarniej, że widzimy owocne wyniki pracy T.C.L. Pamiętajmy, że każdy grosz złożony na T. C. L. pozwala na szerszy oddech w pracy oświatowej — nie idzie na marne.

Komitety powiatowe T.C.L. już rozpoczęły pracę przygotowawczą na dzień 3 maja, aby w porozumieniu z miejscowymi towarzystwami i organizacjami godnie obchodzić święto państwowe i narodowe. Wskazówki jak organizować uroczystości 3-Majowe, myśli i materiały do okolicznościowych przemówień utwory sceniczne dla przedstawień teatralnych, deklamacje i pieśni 3-Majowe jak również nalepki okienne, chorągiewki i inne materiały kwestowe, przygotowało już Biuro T.C.L. (Poznań ul. Ratajczaka nr. 16) które w tej sprawie udziela wszelkiej pomocy i wyjaśnień.

Ponadto ukaże się specjalna jednodniówka zawierająca powyższe materiały.

— **Zbiórka w szkołach na sprowadzenie zwłok Słowackiego.** Minister oświaty wydał okólnik do kuratorów wszystkich okręgów szkolnych, polecając urządzenie zbiórki na sprowadzenie zwłok Słowackiego do kraju w kwietniu.

— **Podatki od gruntu.** Ściąganie należności przypadających Skarbowi Państwa odbywa się bardzo intensywnie.

Ministerstwo Skarbu wydało okólnik do Urzędu Wojewódzkiego i starostw, w którym kładzie wielki nacisk na płatników pierwszej raty podatku gruntowego na rok bieżący.

Starostowie ze swej strony wydali ostre polecenia do urzędów gminnych, by pierwsza rata tego podatku bezwzględnie była wpłacona w miesiącu bieżącym.

— **Podatki w kwietniu.** W dniu 7 kwietnia upłynął termin wpłacania przez pracodawców podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę. W dniu 15 kwietnia — spłaty miesięczne podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w marcu r. b. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii i przemysłowe I—V kategorii, a prowadzących prawidłowe księgi handlowe. W dniu 26 kwietnia upływa termin ulgowy dla wpłat miesięcznych podatku przemysłowego od obrotu 30 kwietnia upływa termin składania zeznań dla wymiaru podatku dochodowego na rok 1927 przez osoby prawne. Podatek od kapitalów i rent potrąca się przy każdej wypłacie procentów z wygranych i wpłaca się do Kas Skarbowych w przeciągu 14 dni po zamknięciu rachunków, wzgl. po płatności procentu. Ponadto płatne są w bm. te podatki i opłaty, na które płatnicy otrzymali odrębne nakazy płatnicze.

— **Podatek dochodowy.** Odroczony pierwotnie termin zbadania zeznań o podatku docho-

dowym za rok 1927 do dnia 1 kwietnia został ostatecznie przesunięty na dzień 1 maja.

Przy tej sposobności przypomnieć należy, iż w powyższym terminie należy wpłacić tytułem zaliczki połowę podatku, przypadającego od wykazanego w zeznaniach dochodu. Od płatników, którzy zeznań w terminie nie złożą, będą w drodze egzekucyjnej pobrane zaliczki w wysokości połowy podatku dochodowego z roku 1926.

Władze skarbowe otrzymały polecenie, ażeby niezwłocznie po 1 maja przystąpiły do przymusowego ściągania nieuiszczonych kwot na podatek dochodowy na rok podatkowy.

— **Rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 30. marca 1927 roku** w sprawie przesunięcia na rok 1927 terminu składania zeznań o dochodzie z art. 50 ustawy o państwowym podatku dochodowym.

Na podstawie ustępu 1 art. 120 ustawy o państwowym podatku dochodowym w brzmieniu ogłoszonym rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 30. kwietnia 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 58 poz. 411) zarządza się co następuje:

Par. 1. Termin do składania przez osoby fizyczne i spadki wakuujące (nieobjęte) zeznań o dochodzie, wyznaczony art. 50 ustawy o państwowym podatku dochodowym w brzmieniu ogłoszonym rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 30 kwietnia 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 58 poz. 411) a odroczony rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 19. lutego 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 16 poz. 123) na dzień 1 kwietnia 1927 — przesuną się dla wymiaru podatku dochodowego na rok podatkowy 1927 na dzień 1 maja 1927 roku.

Par. 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. — Jednocześnie podaje się do wiadomości publicznej, że w myśl przepisów art. 87 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. Nr. 58 poz. 411) w powyższym oznaczonym terminie t. j. do dnia 1 maja b. r. płatnicy podatku dochodowego winni uiszczyć zaliczkę na podatek dochodowy na rok 1927 w wysokości połowy podatku przypadającego, według skali art. 23 ustawy, od wykazanego w zeznaniu dochodu, a to pod rygorem przymusowego ściągania.

Dowód skutecznej zapłaty należy dołączyć do zeznania. Od płatników, którzy w wyznaczonym terminie zeznania nie złożą, zaliczka zostanie przymusowo ściągnięta w wysokości połowy podatku, wymierzonego na rok 1926.

Wąbrzeźno, dnia 4 kwietnia 1927 r.
Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych!

— **Książki pow. Wąbrzeski.** Ciekawe zachodzą czasem u nas przypadki. Oto zamówiono do Książek dla tutejszego Kółka rolniczego oraz i sąsiednich Kółek na przeszłą niedzielę dnia 3 bm. wielki jednodniowy kurs hodowli drobiu. Z wielkim tam — tam strąbiono z miejsca i okolicy gosposie wiejskie oraz ich córy i nawet księża z ambony zachęcali parafian do brania udziału w kursie. Wszak to chodzi o oświatę zdrową, oświatę rolniczą, o podniesienie dobrobytu obywateli polskich, o szczęście Ojczyzny! Przybyło dużo żądnych nauki i wiedzy fachowej gospodarzy kółkowców z żonami i siostrami, tylko — panowie profesorowie nie przybyli. Czekano od 1/2 1 do 3 cicho, niema nikogo. Telefonowano do Torunia, bo lękano się że niemcy może gazami wytruli naszych zacych prelegentów kurzych. Odpowiedziano „wyjechali”. Więc dalsze domysły że „wyjechali” to i przyjadą. Niestety nie przyjechali. To też z wielkim rozgoryczeniem rzuciwszy wcale niepoehlebne słowa pod adresem prelegentów niesłownych rozjeżdżali się nasze zawiedzione gosposie z mężami i córkami do domów swoich. Zostało smutne wspomnienie tego nieudalnego „zjazdu drobiowego” w Książkach został żal ogromny do panów niesłownych, którzy mają sumienie zawsze w tak nielitościwy sposób niszczą najlepsze chęci rolników pomorskich i nie zdołają się na tak drobną rzecz zawczasu, a w najgorszym już razie w dniu samym zatelefonować do Książek że kurs się nieodbędzie dla tych a tych powodów. Na przyszły raz przyjadą może prelegenci lecz czekać będą napróżno za słuchaczami, bodaj czy się kto odważy poraz wtóry dać się za nos wodzić.

Bo że takie nierozsądne alarmowanie smutne wodzi następstwa dowód daje najbliższa okolica. Umarł przed niedawnym czasem na Brudzawkach staruszek dziewięćdziesięciu i dwuletni Michał Dąbrowski. Boga prosił o śmierć bo sam widział i czuł, że życie jest dla niego tylko nędzą, i Bóg dał mu tę śmierć. Przygotowany sakramentami św. spokojnie Bogu ducha oddał. Krewni żeby poruszać serce dziadusia cierpiącego podawali mu od czasu do czasu wódki kieliszek. Przypadek zrzędził że po jednym takim kieliszku i po filiżance kawy staruszek — siedząc chwilę dla odmiany — na krzeselku obok łóżka położył się niby wzmocniony z powrotem do łóżka, żeby sobie ulżyć i usnąć. I usnął ale już na wieki. Niestety chcieli

że prawnuczek mały wyraził się gdzieś do kogoś który miał jakieś obrachunki z nieboszczykiem że dziadus jak wypił kieliszek wódki to zaraz umarł.

Ow dobrodziej nie miał nic pilniejszego. jak zadenuncjować do władz że „struli nieboszczyka”. Obdukcja jednakże wykazała że „nie struli go”. Serce, które dzielnie pracowało przez 92 lat wypowiedziało posłuszeństwo i staruszek mimo podniecen wódką i dobrą kawą musiał jechać do tej wielkiej armji.

Teraz zaszedł wypadek w Dąbrówce na domenie p. rotmistrza Krygiera, że umarła żona kowala dosyć nagle w nocy. Są podobno dosyć poważne poszlaki, że została przez męża otruta. Przyjechali lekarze ci sami którzy niepotrzebnie potcieli wyżej wspomnianego śp. Dąbrowskiego obejrzeli nieboszczkę i nie prółi jej. Nie dziw! Może to znowu tylko złośliwa denuncjacja? Pocóż męczyć się i niczego nie skonstantować. Pochowano więc kowalową, a ludzie swoje dalej gadają. Czemu poprzednio z śp. Dąbrowskim pp. lekarzy w pole wywieziono.

— **Pelplin.** (Uroczystość Ingresu Najprzew. X. Biskupa Okoniewskiego) odbędzie się w Pelplinie dnia 1 maja b. r. Celem uświetnienia tej uroczystości zawiązał się tu komitet, do którego wszelkie delegacje i towarzystwa chcące brać udział w uroczystości zechcą się zgłosić piśmieinnie z podaniem liczby uczestników do dnia 20 kwietnia 1927 r. Zgłoszenia należy skierować na ręce X. Dziekana Lewandowskiego w Pelplinie. Telefonicznych Informacji udziela w Pelplinie członek komitetu p. Knast nr. tel. 55. Program uroczystości zostanie podany do publicznej wiadomości, we właściwym czasie. KOMITET.

— **Ważne! CZYTAJCIE ROLNICY! Ważne!** Czy już dokonaliście nowych zastawów i obdzyskaście ile pracy i pieniędzy w to włożyliście? Czy pomyśleliście o ubezpieczeniu w gromadom, które na ciebie czyha? Czy pomyśleliście o tem, że przez grad możesz się zrujnować? Przewidzieliście już jak się od tejkleski uchować? Nie uczyniliście jeszcze tego? Pomyśl o tem. Najwyższy czas! Ubezpiecz się! Nie szukaj Towarzystwa, gdyż masz je pod ręką. Chcesz wiedzieć jak się nazywa? „V E S T A”. Z siedzibą w Poznaniu, to największe czyste polskie Towarzystwo Ubezpieczeń w dziedzinie gradowym. W roku 1926 posiadała 26,000 Członków na sumę ubezpieczenia 196,000,000 — złotych, premji zebrała 2 1/2 miliona złotych, a fundusz rezerwowy wynosi około 800 000 złotych. ROLNIKU! Miej zaufanie do „VESTY”, bo większość Rady Nadzorczej to Rolnicy „VESTA” uwzględnia Twoje interesy! Gdy na przedwzrostku masz małe pieniądze na premję, to ubezpiecz się według systemu repartycyjnego, w jesieni po żniwach możesz zapłacić resztę! Inne Towarzystwa tego systemu nie mają, dlatego występują przeciw niemu. Jest on najsprawiedliwszy i najtańszy. Możesz się także ubezpieczyć podług stałej premji lub ze zwrotem połowy w razie niezgłoszenia szkody. Z „VESTĄ” zawarły specjalne kontrakty Pomorskie Towarzystwo Rolnicze, Weichselbund Wielkopolskie Towarzystwo Rolnicze oraz Zachodniopolskie Towarzystwo Rolnicze na podstawie których Członkowie otrzymują specjalne rabaty. Do „VESTY” mają wszyscy zaufanie! Ubezpieczenia przyjmuje Oddział Pomorski w Grudziądzu Pl. 23. Stycznia 10.

Ruch Towarzystw.

— **WĄBRZEŹNO** Towarzystwo Śpiewu Lutrańskiego urzędza w poniedziałek dnia 11 kwietnia o zwykłej godzinie w zwykłym miejscu lekcję śpiewu. Ze względu na zbliżający się termin popisów śpiewaczych — udział wszystkich członków pożądana. ZARZĄD

Notowania giełdy płodów roln. w Poznaniu

	z dnia 8 kwietnia 27r.	
Żyto	41,35—42,35	
Pszenica	51,00—54,00	
Jęczmień zw	31,00—34,00	
Jęczmień browarowy	34,25—37,25	
Owies	33,50—34,50	
Mąka żytnia 70% z work. stan.	—61,00	
Mąka żytnia 65% z work. stan.	—62,50	
Mąka pszenna 65% z work.	76,25—79,25	
Otręby żytnie	28,00—29,00	
Otręby pszenne	—28,50	
Groch victorja	78,00—88,00	
Seradela	22,00—24,00	
Peluszka	30,50—32,50	
Wyka latowa	35,00—37,00	

Targowica poznańska z dn. 8. IV.

Cielęta	
a najprzedniejszego opasu (Doppelendary),	—
b najprzedniejsze cielęta tuczne	170—172
c. średnio tuczne cielęta i najprzedniejsze ssaki	156—160
d. mniej tuczne cielęta i dobre ssaki	148—150
e. liche ssaki	130—140
Świnie	
a. tuczne ponad 150 kg żywej wagi	—
b. pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	204—206
c. pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	196—200
d. pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi	186—190
e. mięsiste świnie ponad 80 kg,	174—182

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego” Wąbrzeźno Redaktor odpowiedzialny Józef Kubicki Wąbrzeźno



W sobotę, dnia 9 kwietnia br. po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami zakończył życie nasz najukochańszy ojciec, dziadek, teść i brat **sp**

Tomasz Anger

o czym zawiadamia nieutulona w rozpaczy rodzina

Wyprowadzenie zwłok do kościoła parafjalnego z domu żałoby przy ulicy Grudziądzkiej nr. 2 nastąpi w środę, d. 13 bm. o godz. 9 rano, następnie pogrzeb.

Wąbrzeźno, w kwietniu 1927 r.

Ogłoszenie.

Do tutejszego rejestru handlowego oddział A. nr. 218 wpisano firmę: Klara Sipa w Wąbrzeźnie właścicielka Klara Zielińska w Wąbrzeźnie zmienione na firmę: „Salamander“ skład obuwia w Wąbrzeźnie właściciel Paweł Sipa w Wąbrzeźnie.

Wąbrzeźno, dnia 21 marca 1927 r.

Sąd Powiatowy.

OGŁOSZENIE

Do tutejszego rejestru handlowego oddział A. pod nr. 243 wpisano firmę: Tartak Parowy i handel drzewa Obst i Ska w Wąbrzeźnie. Spółka jest jawną spółką handlową i rozpoczęła swe czynności dnia 26 stycznia 1927 r. wspólnikami teź są Wiktor Obst i Stefanja Niklewska obaj z Wąbrzeźna. Do zastępstwa spółki są łącznie upoważnieni obaj wspólnicy.

Wąbrzeźno, dnia 31 stycznia 1927 r.

Sąd Powiatowy.

OGŁOSZENIE.

Do rejestru handlowego oddział B. nr. 14 wpisano firmę: Wąbrzeski hurt Zboża i Mąki Spółka z ograniczoną poręką w Wąbrzeźnie, przy ul. Kolejowej. Przedmiot przedsiębiorstwa jest: Zakup i sprzedaż zboża i mąki z upoważnieniem do nabywania tego samego rodzaju lub podobnych przedsiębiorstw, do nabywania udziałów w tego rodzaju przedsiębiorstwach oraz do przyjmowania zastępstwa. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 złotych.

Umowa spółki lub statut upoważnienia do zastępstwa: Spółka z ograniczoną poręką. Umowa spółki ma datę 26 listopada 1926 r., a dodatek do teź umowy datę 7 grudnia 1926 r. Firmę podpisywać będą jako zastępcy pod wyciśniętą stampilją dwaj zarządcy z trzech ustanowionych.

Obwieszczenia spółki mają nastąpić w Monitorze Polskim oraz bądźto w Orędowniku Powiatu Wąbrzeskiego bądźteż w „Głosie Wąbrzeskim“ według uznania Sądu.

Wąbrzeźno, dnia 6 stycznia 1927 r.

Sąd Powiatowy.

OGŁOSZENIE.

Do tutejszego rejestru handlowego oddział A. wpisano pod nr. 242 firmę: Drogerja pod „Aniołem“ w Wąbrzeźnie, a jako właścicielkę teź Helene Sell z Wąbrzeźna.

Wąbrzeźno, dnia 6 stycznia 1927 r.

Sąd Powiatowy.

Przetarg przymusowy

Dnia 13 kwietnia 27 r. o godz. 12 w poł. sprzedawać będą najwięcej dającym za natychmiastową zapłatę gotówką u p. Ign. Stankowskiego w Uciążu

sieczkarke

Głowczewski, Komornik sądowy, Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dnia 13. IV. 1927 r. o godz. 1-szej po poł. sprzedawać będą najwięcej dającym za natychmiastową zapłatę gotówką w Spar & Darlehnskassen-Verein w Uciążu

młynek do mielenia saletry Głowczewski, Komornik sądowy Wąbrzeźno.

Azotniak, saletrę tomasynę

w większych i mniejszych partjach z magazynu w Toruniu

d o s t a r c z a

Pomorski Syndykat Rolniczy

Sp. Akc. w Toruniu

Telefon 435

Szanownej P. T. Publiczności miasta Wąbrzeźna i okolicy podaję do wiadomości, że o-tworzyłem przy ul. Kościuszki nr. 5

skład naczyń kuchennych i stołowych

od pojedynczych aż do najwykwintniejszych. Zadaniem mojem będzie Szan. Klientelę tak pod względem jakości towaru jakoteż i konkurencyjnych cen najzupełniej zadowolić.

J. Głaczyński Wąbrzeźno

Najlepsze

NASIONA

warzywne, kwiatowe,
polne, koniczyny,
lucerne, buraki

poleca

Pom. Stow. Rolniczo-Handlowe

Oddział w Wąbrzeźnie

Telefon 173

Specjalny zakład czyszczenia nasion

NA ŚWIĘTA

WIELKANOCNE

Polecam po przystępn. cenach
zające czekoladowe, różnej
wielkości, baranki czekolado-
we i cukrowe, jajka kolorowe
z czekolady i marcepanu róż-
nej wielkości. Jednocześnie
polecam pierwszorzędne kon-
fitury, czekolady, cukierki,
keksy, i biszkopty luźne i w
paczkach, cytryny, pomarań-
cze, jabłka, świeża kapusta
holenderska, biała i czerwona
w główkach — — —

Specjalne wina dla chorych!

SKŁAD DELIKATESÓW
FR. SZYMAŃSKI
RYNEK — — — TEL. 5

Przetarg przymusowy

Dnia 13. IV. 1927 r. o godz. 11-iej przed poł. sprzedawać będą najwięcej dającym za natychmiastową zapłatę gotówką u p. Fr. Malec w Wąbrzeźnie

maszynę do sieczki

Głowczewski, Komornik sądowy, Wąbrzeźno.

Księga

ewidencyjna

dla

handlarzy

bydła

jest do nabycia
w ekspedycji

„Gł. Wąbrzeskiego“

Wł. Kulerski

Grudziądz

fabryka bloków kasow.
sztych i bieżniowych

B-17-375 zł gr

Bloki

kasowe

Paragony

B-17-375

Kontrola

Zażądać oferty i wzory

Potrzebny zaraz lub
później energiczny
włódarz

MASZYNISTA

z zacięciem na 700
morgowy majątek
Majętność ŁOBÓWÓ
poczta Wrocław

Prasuje

BIELIZNĘ

czysto, szybko

i po cenach
umiarkowanych

Julj. Lewandowska
Przemysłowa 14



Stampie kauczukowe
i metalowe każdej wiel-
kości i formatu po
najniższych
cenach
Szczeka

Spis warsztatów, przedsiębiorstw i składów miasta Wąbrzeźna i Golubia

Poniżej wyszczególnione firmy gorąco polecamy uwadze naszych Czytelników i Przyjaciół przy robieniu zakupów.

WĄBRZEŹNO

Blacharstwo

Wodociągi, kanalizacje, łazienki oraz wszelkie roboty blacharskie wykonuje fachowo

D. Kaatz, instalator

Wąbrzeźno

ulica Bernarda nr. 1.

Jan Murawski

Wąbrzeźno ul. Bernarda poleca swój skład porcelany, lamp i sprzętów kuchennych.

Wykonuje wszelkie prace blacharskie, instalacje wodociągów kanalizacje fachowo, szybko i po cenach przystępnych.

Drogerje

K. Głowacki

Centralna Drogerja Rynek
Tel. 166 Tel. 166

poleca:

Mydła, świece, oliwy i smary do maszyn — farby, lakiery i pendzle

DRUGERJA POD LWEM
W: Kornaszewski
Wąbrzeźno

Rynek 2. Tel. 13

Poleca artykuły apteczne, chemiczne, wata, bandaże chirurgiczne, gumowe, mydła, perfumy, kremy itp. Artykuły fotograficzne, przybory malarskie, oliwy, smary, benzyna

Obuwie

B. MAGOWSKI
Wąbrzeźno
ulica Bernarda

Najtańszy skład obuwia. Wykonuje się wszelkie reparacje w krótkim terminie i po umiarkowanych cenach.

POLECAM

na wielki post Ser szwajcarski, tylicycki, limburski i deserowy śledzie opiekane marynowane i solone, sardynki, szprotki wędzone i w oliwie. Sliwki węgierskie, kalifornijskie i owoc suszony. Konserwy jarzynowe, owocowe, soki i wszelkie tow. kolonialne. Konfitury w większym wyborze.

B. PIŁAT

Rynek 17 Rynek 17